Dzisiejszy numer zawiera 6 stron. Cena pojedyńczego egzemplarza 30 fenigów.
№ 17. SOSNOWIEC, niedziela dnia 18 stycznia 1920 roku. Rok XV.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu kwartalnie Mk. 18,00, miesięcznie 6,00, za odnoszenie do domu — — — 1 mk. miesięcznie. — — — — — Pocztą w Królestwie kwart. 18,00, — — miesięcznie mk. 6.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 2, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dębińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej ra — —

Kierownik Literacki J. MACIEJOWSKI.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12—2 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1

Polska czy Niemcy krajem zaburzeń i rewolucji.

(z) Prasa niemiecka rozwodzi się szeroko nad rzekomym ruchem bolszewicko rewolucyjnym w Polsce, który podobno ogarniać ma wszystkie miasta i wioski. I tak np. w „Ostdeutsche Nachrichten" czytamy: „Z Polski nadchodzą smutne wiadomości. Ruch bolszewicko-rewolucyjny rośnie, strajki panują, tak w miastach jak na wsi, zaraza bolszewicka szerzy się w wojsku coraz więcej. Pod maską pozornego spokoju, duch bolszewicki ogarnia coraz to szersze kręgi".

W końcu dowiadujemy się z tego artykułu, że Polsce grozi strajk generalny. Naturalnie! Niemcy są wyjątkowym krajem, który nie zna żadnych strajków, zaburzeń ani rewolucji. Ci polacy-bolszewicy mają w sobie wszystkie przywary. W Niemczech rewolucja jest widocznie nieznacznem zjawiskiem.

Niestety statystyka niemiecka zaprzecza temu całkowicie. Państwowy organ dla robotników (Reichs Arbeitsblatt) zamieszcza w listopadowym numerze wyczerpującą cyfrę wszystkich zaburzeń i strajków w państwie niemieckim. Dowiadujemy się więc, że w roku 1918, notowane jest nie mniej jak 772 strejków w fabrykach i zakładach przemysłowych, z tego 531 na tle gospodarczem, 241 na tle politycznem. Strejki te ogarnęły 7396 fabryk i zakładów przemysłowych, a z tego 4586 fabryk zostało całkowicie wstrzymanych. W dotychczasowych fabrykach znajdowało pracę 2576082 robotn. Najwyższa liczba strejkujęcych, równocześnie robotników. wyniosła 1204236, z czego 379116 strejkowało ze względów gospodarczych, zaś 925120—politycznych. Jeżeli uwzględnimy tylko czas rewolucji od 9 listopada do końca roku 1918, to otrzymamy 183 gospodarczych a 90 politycznych zaburzeń. Czas trwania pojedyńczych zaburzeń robotniczych oblicza się przeciętnie na 4 dni. Ogółem straconych zostało przez strejki 5217982 dni—a z tego 1976837 dni przypada na czas listopadowy rewolucji.

Tak więc przedstawiają się stosunki powstaniowe w państwie nie ogarniętem rzekomo płomieniem rewolucji i bolszewizmu. Autor artykułu w „Ostdeutsche Nachrichten" zamiast krytykować, zrobiłby lepiej, wglądając się w rządową statystykę niemiecką, ile to ofiar ludzkich pociągały za sobą te walki i zaburzenia i jakie wydatki poniósł rząd niemiecki i poszczególne miasta na różne zapomogi i zasiłki powodowane rewolucją. Bezczelność Niemców w twierdzeniu, że Polska jest jedynym krajem, gdzie panują bolszewicko-rewolucyjne stosunki, nie może nas zadziwić, bo znane nam są dostatecznie sposoby propagandy niemieckiej. Dziwi nas tylko, że Niemcy sprowadzają od nas tysiące wagonów kartofli, spirytusu i nafty, nie obawiając się, że z tymi towarami wkradnąć się mogą do ich państwa zarazki bolszewizmu i rewolucji.

Podobne wywody niemców w Polsce nie zrażą jednak ludności w terenach plebiscytowych, bo ta nie jest na tyle naiwną, aby wierzyła wszystkim bredniom niemieckim.

Z Sejmu.

70 marek za 100 koron.

Dyskusja walutowa została ukończona.

Po tygodniowej dyskusji w czwartem głosowaniu **uchwalono wniosek rządu, ustanawiający relację 70 — 100.** Zmora ciążąca nad krajem została usunięta. Uchwała ta zapadła w momencie, kiedy marka polska podnosi się nieustannie, a kurs korony się obniża i właśnie z Bazylei nadeszły wiadomości, że kurs korony na giełdach szwajcarskich obniżył się do wartości jednego centima!

Dyskusja wczorajsza nie posiadała tak ostrych momentów, jak onegdaj. Przemawiali pzedstawiciele klubów pomniejszych, zabierał głos minister Grabski, który w świetnem przemówieniu odparowywał zarzuty, podnosząc zwłaszcza korzyści, jakie wpływają dla włościan z takiego ustanowienia relacji, a nakoniec referenci większości i mniejszości. Zwracało uwagę, że reprezentant klubu żydowskiego pos. dr. Thon poparł najgoręcej jak najwyższą relację. Symptomatyczne!

Zwracało też uwagę, że z pomiędzy ludowców nie przemawiał żaden piastowiec: członek ludowców Osiecki proponował wniosek kompromisowy.

Pod głosowanie poddano 4 wnioski. Za wnioskiem pos. Fedorowicza 85 : 100 głosowali jedynie socjaliści żydzi, stapińczycy i klub pracy konstytucyjnej. Za wnioskiem pos. Djamanda 80 : 100 głosowało 85 posłów, tj. wymienieni i większość posłów małopolskich; za wnioskiem pos. Osieckiego wypowiedziało się 88 posłów. W tych głosowaniach szli najsolidarniej socjaliści i skrajna prawica (klub pracy konst.), co wywołało głosy: „Niech żyje solidarność międzynarodowego socjalizmu i międzynarodowego kapitalizmu!

Gdy te wszystkie wnioski upadły przeszedł w głosowaniu przez powstanie wniosek rządowy. Przeciwko niemu głosowali tylko socjaliści, a klub pracy konstytucyjnej wstrzymał się od głosowania.

Uchwalona wczoraj ustawa brzmi następująco:

Art. 1. Marka polska jest prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Art. 2. W tych dzielnicach Rzeczypospolitej, w których dotychczas prawnym środkiem płatniczym była korona austrjacko węgierska, wszelkie wypłaty dotąd należne w koronach mogą być dokonywane bądź w koronach, bądź w markach polskich w stosunku 70 mk. polskich za sto koron. Do ścigania wykroczeń powołane są sądy powiatowe, względnie sądy pokoju.

Art. 3. Wszelkie zobowiązania płatnicze w koronach austrjacko-węgierskich mogą być uiszczane w markach polskich według stosunku w art. 2-im wskazanego.

Art. 4. Zawieranie umów, sprzeciwiających się przepisom zawartym w art. 2 i 3, jako też żądanie przy wypłatach, należnych w koronach, a dokonywanych w markach polskich, innego kursu przerachowania lub odmówienia przyjęcia zapłaty w markach polskich — jest zakazane.

Art. 5. Winni wykroczenia lub usiłowania wykroczenia przeciwko, zakazowi zawartemu w art 4 niniejszej ustawy, podlegają karze aresztu do 1 roku i grzywnie do miljona marek polskich. Nadto umowy zawarte wbrew temu zakazowi są nieważne.

Art. 6. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 7, Wykonanie tej ustawy porucza się ministrowi skarbu.

Nadto uchwalono następujące rezolucje:

1. Wzywa się rząd, aby niezwłocznie zawiesił wydawanie znaków pocztowych i stemplowych w innej walucie, niż marka polska.

2. Wzywa się Rząd, aby przedsięwziął ku uświadomieniu ludności co do niniejszej ustawy oraz ku ostrzeżeniu obywateli Państwa Polskiego co do nieprzyjmowania not Banku austrjacko-węgierskiego, wypuszczonych po terminie odłączenia b. Galicji od b. monarchji austrjacko-węgierskiej, to jest po 27 listopada 1918 r.

3. Mając na celu przeprowadzenie w jaknajkrótszym czasie unifikacji waluty, zaleca się rządowi wezwanie obywateli Państwa do zadeklarowania ilości posiadanych koron.

W ten sposób przyjęto nader ważną ustawę, wprowadzającą ujednostajnienie waluty w Polsce. Obecnie zna-

cznie łatwiej przyjdzie do wprowadzenia złotych.

Wielka w tem zasługa min. Grabskiego. Uczynił wielki krok ku zjednoczeniu Polski, uczynił to, co powinni byli zrobić jego poprzednicy.

Sprawa ujednostajnienia waluty była niesłychanie trudnem zagadnieniem, poruszającem wielkie masy ludności. Rozwiązanie jej przychodziło boleśnie gdyż chodziło o sprawy, w których zainteresowane były poszczególne dzielnice. Należy żywić nadzieję, że sprawa ta była ostatnim zgrzytem, powstałym na tle różnic dzielnicowych.

Należy przyklasnąć słowom, rzuconym przez p. Radziszewskiego: „nie można, ani w Sejmie, ani w Polsce mówić „my" i „wy", bośmy tu wszyscy „my", synowie jednej Polski".

Dzień sejmowy ten był dniem zwycięstwa myśli państwowej.

Wolne miasto Gdańsk.

(Wiadomości telegraficzne P. A. T.).

Dnia 25 stycznia mianowaną zostanie komisja, przeznaczona do przyjęcia terytorjów, wchodzących w skład wolnego miasta Gdańska. Do komisji tej wejdzie trzech członków w mianowanych przez państwa koalicyjne, jeden przez Niemcy i jeden przez Polskę.

*

Prawa suwerenne nad Gdańskiem przeszły na Ententę. Tymczasowo zamiast Ententy wykonywać będzie władzę administracyjną w Gdańsku dotychczasowy naczelny prezydent Forster.

Wojska niemieckie opuszczą obszar wolnego miasta Gdańska 4 lutego równocześnie zaś wkroczą do miasta wojska angielskie. Razem z wojskiem angielskim przybędzie do miasta sir Reginald Tower, jako administrator Gdańska z ramienia Ententy. Naczelnego Komisarza zamianuje Ententa dopiero po utworzeniu się wolnego miasta Gdańska. Dotychczasowe urzędy niemieckie pozostają w Gdańsku i będą mogły dalej pozostawać.

*

W ubiegły piątek przybył do Malborga oficer włoski celem porozumienia się w sprawie pomieszczenia w Malborgu misji Ententy. Do Malborga przybędzie w najbliższych dniach załoga włoska, złożona z 900 ludzi.

Sabotaż służby falwarcznej.

Z Krasnegostawu piszą:

Od 1 stycznia służba folwarczna zaczęła otrzymywać od właścicieli ziemskich kartki zwolnienia od 1 kwietnia. Atoli służba zwolnień tych nie chce przyjmować, twierdząc, że z miejsca się nie ruszy, dopóki ziemi nie dostanie. W jednej miejscowości (w Płonce) — jak zaznacza nasz korespondent — służba oświadczyła, że raczej ona zwolni administratora. Wogóle zaś służba udaje, że nie obchodzą ją wcale zwolnienia.

W Łopienniku — jak nas informują — służba nie dała nawet młócić zboża.

Komunikując o tem, informator nasz zaznacza:

„Rozumniejsza część służby pojmuje doskonale i pochwala nawet sprawiedliwe usuwanie gałganów", lecz robotę wichrzycielską prowadzi Związek Zawodowy Robotników Rolnych.

Ogólna liczba zwolnionych — dodać należy — nie przekracza 15 proc. ogólnej liczby służby.

Korespondenci nasi zwracają nadto uwagę, że „wobec sabotażu, jaki przez cały rok uprawiała służba folwarczna, wobec ogromnej ilości nadużyć, próżniactwa i braku karności oraz wobec przekonania, wpajanego w służbę przez Z. Z. R. R., że może robić, co tylko jej się podoba, bo Z. Z. R. R. nie dopuści do usunięcia jej lub ukarania, — zwolnienie przynajmniej „najgorszych" ze służby jest konieczne ze względu na ład i porządek w kraju oraz na produkcję rolną".

Informacje te uzupełnić można uwagami, jakie otrzymaliśmy od paru osób również z okolic Krasnegostawu.

„Niektóre majątki są tak obarczone służbą folwarczną, że na włókę ziemi ornej przypadają 2 rodziny. Na ordynarję właściciel majątku musi wydawać 1200 ctn. metr. zboża, gdy na sprzedaż ma tylko 1000 ctn. metr., lub na orynarję 800, a na sprzedaż 500.

O dążeniach Z. Z. R. R. mówią najlepiej dane, zebrane przez prokuratorje państwową.

Obecny przewodniczący miejscowego Z. Z. R. R., niejaki Muszyński, kowal z zawodu, jest pijakiem nałogowym i ma fatalną opinję: wyprawia awantury po sądach, młynach, dworach, namawia służbę do ciągłych zatargów z pracodawcami, wskutek czego stosunki ze służbą są w ciągłem naprężeniu.

Wogóle zaś opinja wszystkich naszych informatorów wypowiada się za tem, że zmiana służby w większości majątków jest warunkiem nieodzownym, oraz, iż przeprowadzenie tej zmiany będzie bardzo łatwe, o ile rząd zrozumie i da się przekonać, iż na ogół służby z tego powodu się burzy, lecz, że sabotaż, ferment i wzburzenie są wywoływane przez bolszewicki Z. Z. R. R.

Drożyzna.

Ceny towarów podniosły się u nas w porównaniu z cenami przedwojennemi o tysiące procentów. Brak dokładnej statystyki nie pozwala względnie ściśle obliczyć tego stosunku. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę choćby ceny mięsa, masła, mleka, cukru i t. p. ukazują się tu różnice często od 2 do 3 tysięcy proc. Ceny kontygensowe, które są, niestety, często fikcyjnemi, podniosły się 600 do 700 proc. Ponieważ zazwyczaj się twierdzi, że podobne są zwyżki cen za granicą, warto zapoznać się ze statystyką cen na rynkach zagranicznych. Oto według wiarogodnych wykazów ceny artykułów spożywczych w handlu detalicznym:

Kraje:	Zwyżka cen:
Szwecja	218 proc.
Belgia	257 „
Francja	193 „
Włochy	191 „
Szwajcarja	150 „
Danja	112 „
Stany Zjednoczone	86 „
Hiszpanja	57 „
Kanada	86 „

W Stanach Zjednoczonych wydatki robotników podniosły się w zakresie żywności o 85 proc., mieszkania o 28 proc., odzieży o 100 proc., w ogólności w przecięciu o 71 proc. Wszędzie najbardziej podrożała odzież, przyczem jednak ceny ubrania, obuwia i bielizny nigdzie nie przekroczyły granicy 310 proc., zaś ceny żywności nie przekroczyły 212 proc. Jeśli porównamy dane te z naszemi warunkami ekonomicznemi, to okaże się, że poza Rosją bolszewicką najfatalniejsze warunki u nas panują. Zaznaczyć przytem trzeba, że nasza drożyzna jest rezultatem dwuch czynników: braku towarów i dewalacji pieniądza. Oddziaływanie obu tych pierwiastków, jest tak powikłane, że trudno wyosobnić poszczególny wpływ każdego z nich. Samo się przez się rozumie, że trzecim czynnikiem, jest lichwa i zdzierstwo, których słabość rządu nie potrafiła opanować.

Ceny w Rosji.

Ceny na artykuły pierwszej potrzeby (październik; listopad 1919 r.).

	Moskwa rb.	Petersburg rb.
Chleb funt	180	220
Masło funt	1800	1400
Słonina funt	1300	1600
Mięso funt	350	4500
Cukier kryształ funt	500	500
„ w kostk. funt	800	750
Kasza jaglana funt	180	380
„ gryczana funt	300	500
Mąka pszenna funt	350	440
„ żytnia funt	150	300
Jajko sztuka	80	90
Mleko kwaterka	80	120
Sól funt	120	160
Śledź sztuka	120	200
Drzewo — sążeń świerków	10000	15000

Koalicja obsadza Górny Śląsk 26 stycznia.

SOSNOWIEC. Pierwsi przybędą Francuzi, którzy rozpoczną zajęcie odsfery Mysłowice — Pszczyna. Niemieckie wojska będą się cofały stopniowo, poczem zaraz nastąpi zajęcie przez siły koalicyjne. Na końcu nastąpi zajęcie obwodu opolskiego, gdzie stać mają anglicy. W środę przybył w tej sprawie do Opola pułkownik francuski Thomas i rozpoczął narady w sprawie przeprowadzenia obsadzenia.

Ze strony niemieckiej ogłoszono, że wyjazd wojsk niemieckich z Górnego Śląska już się rozpoczął i że pierwsze oddziały minęły już Opole w drodze na północ.

Z Górnego Śląska.

Kolejarze na G. Śląsku.

Według ostatnich wiadomości nadesłanych z Górnego Śląska, kolejarze niemcy, wobec tego że ententa zajmuje obszary plebiscytowe, zwalniają się ze służby i pakując swój dobytek wyjeżdżają. Miejsce ich zajmują kolejarze-polacy pracując dziennie po 12 godzin, aby tylko ruch kolejowy nie uległ większym przerwom. Podobnie ma się i z innymi instytucjami miejskimi i rządowemi.

Zawieszenie „Gazety Ludowej".

„Gazeta Ludowa" została zawieszona jak pisze „Morgen Post" wskutek podawania artykułów podżegawczych przeciw niemcom, a między innemi za fałszywe podanie wiadomości o aresztowaniu ks. Rcioski.

Możliwość utrzymania stosunków na G. Śląsku.

KATOWICE. Prasa berlińska informuje co do przedsięwzięć koalicji na Górnym Śląsku, że jakkolwiek komisje ententy po zawarciu pokoju otrzymają jaknajszersze prawa w stosunku do władz urzędujących na terytorjach plebiscytowych, to paryskie pertraktacje wykazały, że komisje upoważnione są dotychczasowe stosunki utrzymać t. j. utrzymać urzędników na stanowiskach obecnych, również mianowanie nadprezydenta przewidywane jest po pewnym czasie. Co się tyczy sądownictwa, to w każdym razie sądy 1-ej instancji pozostają nadal te same, w instancjach wyższych sprawa nie jest dotąd zdecydowana. Sprawa obcego poddaństwa załatwiona już jest z uwzględnieniem prawodawstwa niemieckiego.

Sosnowiec punktem zbornym dla wojsk okupacyjnych.

Korespondent „Iskry" dowiaduje się, że punktem zbornym dla wojsk ententy, które zajmą G. Śląsk będzie Sosnowiec.

Za kilka dni nadejdą do Sosnowca pierwsze transporty wojsk francuskich, które stąd wyruszą do obwodu przemysłowego śląskiego.

Aresztowanie fałszerzy banknotów.

ZABRZE. Aresztowano tutaj fryzjera Pawła Drewniaka i ślusarza Fryderyka Neete za współudział w fałszowaniu banknotów przez Jokla, który w swoim czasie został zastrzelony w Czerwionce.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

(P. A. T.).

WARSZAWA, 17.I 1920.

Front litewsko-białoruski. Oddziały nasze kontynuując akcję na północno-wschód od Dynaburga nawiązały łączność z nieprzyjacielem na linji 5-cio kilometrowej na wschód od jeziora Ruszoń i 7 kilom. na wschód od jeziora Czerep. Na odcinku Bracławia wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców i karabin maszynowy. Atak bolszewicki na Leonpol został krwawo dla nieprzyjaciela odparty, na odcinku Poleskim, posuwające się wzdłuż toru kolejowego oddziały nieprzyjacielskie, zostały z łatwością odparte.

Front wołyński. Oddziały nasze zajęły wypadem po godzinnej walce wieś Czernice na południe wschód od Nowogrodu wołyńskiego.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie na podstawie postanowień traktatu Wersalskiego.

Wojska nasze pod dowództwem naszych gen. Józ. Hallera i Dowbór-Muśnickiego dziś rano wkroczą w dotychczasowe granice linji demarkacyjnej polsko niemieckiej.

Posłowie N. Z. R. w sprawie braku węgla w Łodzi.

WARSZAWA. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu poseł Waszkiewicz i towarz. z klubu polskiego N. Z. R. zgłosili nast. wniosek nagły w sprawie braku węgla w Łodzi: Przyznanej Łodzi na opał dla instytucyj miejskich i ludności grudniowej racji węgla miasto Łódź do dzisiejszego dnia tj. 14 bm. nie otrzymało. Miasto pozbawione węgla, znalazło się w położeniu krytycznem. Gazownie miejskie są od szeregu dni nieczynne. Zabrakło opału dla szpitali i tanich kuchen. Piekarnie staną lada godzina. Ludność nie ma na czem gotować strawy. Sytuację pogarsza ta okoliczność, że miasto nie otrzymało zakupionych przed kilku dniami transportów drzewa. Dalsza zwłoka w wysyłaniu przyznanego Polsce węgla pociągnie za sobą fatalne skutki. Wobec powyższego wysoki Sejm uchwalić raczy: Wzywa się rząd, aby poczynił niezbędne zarządzenia celem niezwłocznego wydania do Łodzi przydzielonych miastu racji węgli za grudzień z. r. i za styczeń r. b.

Górników 70 proc. strajkuje dalej.

CIESZYN. (PAT) Z Morawskiej Ostrawy donoszą, tylko mała część górników wysłuchała wezwania mężów zaufania w sprawie powrotu do pracy. Do poszczególnych szybów zjechało 10014 górników, podczas gdy 30890 zostało, strajkuje dalej 70 proc.

Galicja wschodnia na zawsze przy Polsce.

PARYZ. W najwyższych sferach polityków włoskich istnieje przekonanie, że Galicja przypada Polsce na zawsze i że to już będzie ostateczne rozwiązanie tego zagadnienia.

Zarząd cywilny prowincji odzyskanych.

POZNAN. Komisarzem państwowym dla odebrania zarządu cywilnego w częściach prowincji poznańskiej i śląskiej, oddanych Polsce, mianowany został wojewoda poznański Celichowski.

Aresztowanie i konfiskata.

KRAKOW. (PAT) Jak dzienniki podają, wczoraj na dworcu aresztowane dwóch żydów którzy usiłowali wywieźć na zachód, zapas marek niemieckich dolarów i innych monet ogółem na 1 miljon koron, pieniądze skonfiskowano.

Niszczycielski odwrót niemców z ziem bałtyckich.

PARYZ Kanclerz Bauer złożył w Berlinie wizytę gen. Niessellowi, szefowi wojskowej misji międzysojuszniczej i przeprosił go w imieniu rządu niemieckiego za szkody, jakie żołnierze niemieccy wyrządzili podczas ewakuacji ziem bałtyckich. W sprawie tej

wdrożone zostało śledztwo: winni będą surowo karani.

Stan oblężenia w Hamburgu.

WIEDEN. (PAT.) B. K. donosi z Hamburga pod datą 16 b. m. dziś został w Hamburgu ogłoszony stan oblężenia.

Komisja koalicyjna kontrolować będzie także fabryki niemieckie.

PARYZ. Information donosi, że Rada pięciu zadecydowała, aby komisjom ententy, dającym się do Niemiec po ratyfikacji pokoju przysługiwało prawo kontrolowania państwowych i prywatnych fabryk niemieckich. Wśród koalicjantów rozpoczęły się obrady w sprawie podziału kolonji niemieckich. Tak Włochy jak i Polska a nawet Czechosłowacy wystąpiły ze swemi pretensjami.

Holandja nie wyda Wilhelma.

WIEDEN. „Wiener Allg. Ztg." donosi z Hagi: Holenderskie Biuro pras. dowiaduje się z Paryża, że dyplomaci francuscy i prawnicy uważają za nieprawdopodobne, by koalicja mogła pociągnąć b. cesarza niemieckiego pod sąd. Oczekują, że nota, która domaga się wydania b. cesarza przez międzynarodowy trybunał, a która przed kilku dniami odeszła do Holandji, będzie przez rząd holenderski odmownie załatwioną.

Pierwsze posiedzenie Ligi Narodów.

LYON. Prezydent Wilson podpisał wezwanie, zwołujące pierwsze posiedzenie Ligi Narodów. Wezwanie to zostało roztelegrafowane niezwłocznie do wszystkich interesowanych rządów. Tekst wezwania opublikowany będzie w prasie Stanów Zjednoczonych dopiero z chwilą odebrania wezwania przez wszystkie rządy.

Wstrzymanie ruchu na kolejach austryjackich.

WIEDEN (PAT) Urzędowo donoszą z powodu strajków kolejowych w Niemczech, strajku górników w Zagłębiu Ostrawskiem, dalej ze względu na wynik rokowań Pruskich w sprawie dowozu węgla, nastąpi dalsze wstrzymanie ruchu osobowego i towarowego na kolejach w Austrji na czas od 19 b. m. do 25 b. m. włącznie.

Bolszewicki pobór.

KOPENHAGA Rząd sowietów ogłosił w Rosji mobilizację roczników 1901 i 1902. W Petersburgu pobór już przeprowadzono. Zarządzenia te są w związku z nowemi planami wojennemi, jakie snuje generalissimus Trocki co do Polski.

Kronika telegraficzna.

— Biuro koresp. podaje z Bukaresztu radiotelegram z wielkiej głównej kwatery, że bolszewicy rosyjscy, znajdują się 70 km. od granicy rumuńskiej.

— Korona austrjacka spadła na giełdzie szwajcarskiej do 1 centima.

— Toruń zostanie zajęty przez wojska polskie dziś o godz. 12 w poł.

— Z Pragi donosi telegraf, że Czesi obsadzą przyznaną im przez układ pokojowy część powiatu raciborskiego w ciągu 14 dni.

— Urząd wojskowy w Waszyngtonie uchwalił, że kurs marki niemieckiej na miesiąc styczeń wynosić ma 2 centy (czyli 8 fenygów).

— Już od miesiąca stacja centralna telegrafu w Warszawie ma specjalne połączenie bezpośrednie z Gdańskiem. W najbliższym czasie przeprowadzona też będzie linja telefoniczna.

— Ameryka udzielić ma Polsce zbytecznego swego materjału wojennego dla podtrzymania walki na wschodzie.

— Głód w Wiedniu daje się coraz więcej odczuwać ludności. Funt chleba kontyngentowego kosztuje obecnie kor. 5.25, funt mąki do gotowania 11 kor. Na tydzień wydziela się ludności 1 chleb i 3/8 kg. mąki.

Wykrycie olbrzymiego młyna w podziemiach.

Od dłuższego już czasu, wśród potajemnych handlarzy mąką, dostarczaną piekarniom na wypiek białego pieczywa, krążyły w Warszawie pogłoski o jakimś nadz. przedsiębior. „mącznem", na którem właściciele jego dorobili się w krótkim czasie olbrzymich fortun.

Pogłoski te zaciekawiły urząd śledczy, który też po dłuższej obserwacji dokonał wczoraj sensacyjnego odkrycia.

Oto w podziemiach domu Nr. 12 przy ul. Granicznej, natrafiono na urządzony według wszelkich wymagań techniki—olbrzymi młyn do przemiału zboża.

Młyn poruszany był przez specjalny motor elektryczny.

W chwili wkroczenia policji, zastano zmielonego przeszło sześć korcy żyta, niezmielonego zaś dwa korce.

Młyn, jak się okazało, dla bezpieczeństwa czynny był tylko kilka godzin dziennie; na miejscu nie gromadzono większych zapasów zboża, składy posiadano w rozmaitych punktach miasta.

Właścicielami tego zyskownego przedsiębiorstwa byli niejaki Izaak Tauman oraz administrator domu Aron Danciger.

Młyn został opieczętowany a cała sprawa przekazana urzędowi do walki z lichwą i spekulacją.

Brak papieru.

Brak papieru, na zdobycie którego prasa prowincjonalna cierpi od czasu dłuższego, zagraża wprost jej istnieniu. Z papierni, wytwarzających papier w kraju, do tej pory pracowały dwie: w Myszkowie i w Częstochowie. Myszkowska fabryka dotąd idzie normalnie i zaspakaja potrzeby pism stołecznych. Prasa prowincjonalna na kolej swą nie może się doczekać, radząc sobie przez kupno papieru po cenach niebywale wysokich, od pośredników.

Natomiast fabryka papieru w Częstochowie, głównie zasilająca prasę prowincjonalną, skutkiem niedostatecznego przyznania przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu miesięcznego kontygentu węgla, bo od 50 do 56 wagonów miału węglowego, wtedy gdy fabryka do prawidłowego funkcjonowania musi mieć zapewnionych od 100 do 150 wagonów w warunkach obecnych może być uruchomioną zaledwie po kilka — kilkanaście dni w miesiącu.

Zdaje się, że niedomagania prasy prowincjonalnej znane są dodrze Ministerstwu Przemysłu i Handlu, jak również i dane co do fabryk papierniczych. Notując więc powyższe, zwracamy uwagę Ministerstwu, że prasa prowincjonalna i kresy, jeśli druga fabryka nie będzie normalnie uruchomioną, może być skazaną na zawieszenie swych wydawnictw, co zapewne nie jest w interesie państwa.

Współdziałanie rad opiekuńczych z sejmikami powiatowymi.

Ministerjum spraw wewnętrznych komunikuje:

Rada Główna Opiekuńcza, jako instytucja samopomocy społecznej, zwróciła się do ministerjum spraw wewnętrznych z prośbą o wyjaśnienie Sejmikom powiatowym sprawy współdziałania z niemi Rad opiekuńczych powiatowych. Uważając zasadniczo współdziałanie społecznych organizacji samopomocy z samorządem powiatowym za dobre i pożądane, ministerjum uznało za wskazane zadośćuczynić prośbie Rady Głównej Opiekuńczej i komunikuje:

Na mocy ust. art. 7 Ordynacji Powiatowej z d. 4.11. 1919 r. powiatowe związki komunalne mogą wykonywać swe zadania bezpośrednio lub też przez udzielanie zasiłków innym organizacjom

Zawarte w powyżej przytoczonym artykule uprawnienia powiatowych związków komunalnych do udzielania zasiłków organizacjom społecznym ma na celu: a) umożliwienie powiatowemu związkowi komunalnemu należytego wykonania swych zadań w tych, wy

Dow. Okr General. Kieleckiego
Ekspozytura K. G. w Sosnowcu.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że aż do czasu wyznaczenia przez M. S. Wojsk. innych punktów przejścia, przekraczanie granicy do Niemiec lub do Polski w rejonie E. K. G. Sosnowiec jest dozwolone tylko koleją przez Sosnowiec—Katowice. Wrazie wstrzymania ruchu pociągów można przechodzić przez most szopienicki między godz. 10—12, 15—17.

Do przekroczenia granicy obywatelom Republiki Polskiej wystarcza przepustka graniczna Starostwa Będzińskiego lub paszport zagraniczny.

Procedura postępowania przy przekraczaniu granicy: przepustki wystawiane przez biuro dla spraw granicznych Starostwa Będzińskiego są wizowane w E. K. G. — zaawizowane przepustki odbiera się w biurze dla spraw granicznych. Za przepustką niezaawizowaną w E. K. G. przekroczyć granicy nie można. Chcąc przekroczyć granicę za paszportem zagranicznym należy złożyć takowy w E. K. G. przed wyjazdem w godz. urzędowych. Wszyscy, którzy posiadają już przepustki wizowane w E. O. I. Będzin lub nie, muszą złożyć je do zaawizowania w E. K. G. do dnia 22-go b. m. w godz. między 10-tą a 12-tą. Po tym terminie ważność przepustek niezłożonych anuluje się. Przepustki te będzie można odebrać wprost w E. K. G. do 25-go b. m. między 10-tą a 12-tą. Po 25-tym przepustek nie zwraca się.

Przekraczanie granicy dla obywateli państwa Rosyjskiego Niemieckiego i Czeskiego.

1) Przy wjeździe posiadanie paszportu zagranicznego wizowanego przez Polski Konsulat odnośnego państwa i meldowanie się w biurze meldunkowym E. K. G. (Dw. kolejowy W. Wiedeński), przy wyjściu.

2) Przy wyjeździe wiza policji państwowej, stwierdzającej, że przeszkody do wyjazdu nie zachodzą i złożenie paszportu w E. K. G. przed wyjazdem w godz. urzędowych.

3) Przepustka graniczna meldowana w E. K. G.

Przekraczanie granicy dla obywateli państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.

1) Przy wjeździe posiadanie paszportu zagranicznego, wizowanego w Konsulacie Polskim zagranicą i meldowanie się w E. K. G.

2) Przy wyjeździe posiadanie takiegoż paszportu z wizą Policji państwowej, stwierdzającej, że przeszkód do wyjazdu niema i złożenie paszportu w E. K. G. przed wyjazdem w godz. urzędowych.

Bezpośrednio przed przekroczeniem granicy stempluje się przepustki na wyjazd i przyjazd. Dotychczasowe zarządzenia znosi się. Powyższe obowiązuje od dnia 19-go b. m.

2068 **E. K. G. Sosnowiec.**

padkach w których tenże nie mógłby dla jakichkolwiek powodów wykonać ich bezpośrednio tworząc własną organizację np. opieki społecznej; b) uniknięcie szkodliwego rozpraszania grosza i inicjatywy społecznej na tworzenie nowych organizacji, pomimo sprawnego działania istniejących już równoległych instytucji społecznych; c) umożliwienie podtrzymania przez Sejmiki powiatowe takich pożytecznych instytucji społecznych, które bez pomocy ze strony sejmiku musiałby upaść albo nie mogłyby się rozwinąć.

Powyższe względy powinny znaleźć zastosowane we wzajemnym stosunku Sejmików powiatowych do Rad Opiekuńczych powiatowych, zuwagi: 1) że zadania Sejmików w zakresie opieki społecznej, jak widać to z instrukcji w sprawie tworzenia Komisji opieki społecznej są zbliżone do zakresu działania Rad Opiekuńczych powiatowych. 2) że Rady Opiekuńcze dają zupełnie pewną rękojmie znajemości akcji ratowniczej ze względu na swoją dotychczasową działalność. Jest przeto pożadanem zaproszenie delegatów R. O. P. do Samorządowej komisji opieki społecznej, jak również popieranie działalności Rad Opiekuńczych przez odpowiednie ich subsydjowanie.

Ten sposób koordynowania pracy umożliwi Komisjom racjonalność subsydjomowania zarówno Rad Opiekuńczych, jak i innych instytucji opieki społecznej. Udzielając zasiłków Radzie Opiekuńczej powiatowej, Sejmiki powiatowe winny określić cel, na który zasiłek ma być zużytkowany.

Wydawca: ANTONI MAZURKIEWICZ. Tłocznia „KURJERA ZAGŁĘBIA“ ul. Dęblińska Nr. 1.

Z TEATRU.

Ewa — Lehara.

Sukces pełny odniosły wczoraj pp. Rogińska i Leonowicz, Rudkowski, Kaczorowski, Winiaszkiewicz i cały zespół w melodyjnej operetce Lehara — Ewie, tak trudnej w duetach i tercetach, posiadającej tyle dyskretnego komizmu, który znalazł doskonałe wcielenie w p. Winiaszkiewiczu, Kaczorowskim i Puchniewskim. Dobrze usposobiony wczoraj p. Rudkowski z przejęciem grał rolę zakochanego szefa, a nasza primadonna czarowała jak zwykle, swym głosem publiczność, która, wypełniając teatr do ostatniego miejsca, przyjmowała Ewę niekiedy z entuzjazmem. Pełne komizmu trio pp, Leonowicz, Winiaszkiewicza i Kaczorowskiego oklaskiwano wielokrotnie. Cieszyli się również wielkiem powodzeniem pp. Popielewska z Piotrowskim za brawurowy taniec, który musiano powtarzać.

J. M—ski.

Mówią w Sosnowcu...

że są osobnicy w rodzaju ...bergów, ...blatów, ...manów, Bisów i Nobisów, którzy, przy załatwianiu spraw w urzędach i instytucjach rządowych i społecznych, starym zwyczajem, za pomocą wręczenia kilku mareczek do uznania urzędnika, chcą przyśpieszyć otrzymanie tych czy innych papierów lub informacji. Gdy urzędnik z oburzeniem odtrąci raz łapówkę, nie przeszkadza to tego rodzaju panom z całą udaną „naiwnością" proponować mu ją po raz drugi...

Mówią też że, aby mieć pojęcie, ak się można dziś, mimo wszystko bawić, wystarczy wstąpić do będzińskiej „Jodły", gdzie nasza „pozłacana" i ugalowana młodzież i niemłodzież bawi się, płacąc za problematycznej wartości pocałunek... sto marek, a za tkliwszą pieszczotę po kilkaset marek za wieczór. Pod hasłem: „Życie nasze i błota nie warte — na jedną kartę"... odbywają się tam pożałowania godne libacje.

DETEKTYW.

KRONIKA.

OD REDAKCJI.

Z powodu braku papieru „Kurjer Zagłębia" w poniedziałki wychodzić nie będzie. Najbliższy numer ukaże się we wtorek rano.

— **Dar narodowy dla Piłsudskiego.** Powołany do życia Komitet Daru Narodowego dla Piłsudskiego skupił około siebie najwybitniejsze jednostki polskie. Ze względu na swój doniosły cel i zadanie Główny Komitet posiada już około stu Komitetów Prowincjonalnych rozrzuconych po całym kraju.

Pragnąc jednakże, aby wszystkie ziemie polskie mogły się przyczynić do akcji Daru Narodowego dla Naczelnika Państwa w celu przyspieszenia jej Komitet Główny w Warszawie zwraca się za pośrednictwem pracy do ludności wszystkich miast, gmin etc. — gdzie Komitety jeszcze nie powstały o umorzenie akcji stworzenie miejscowego Komitetu Prowincjonalnego.

Wszelkich informacji udziela Główny Komitet Daru Narodowego dla Piłsudskiego, Warszawa, Bodusna 6 m. 2.

— **W sprawie odszkodowań za uszkodzenie kościołów.** Konserwator okręgowy budowli parafjalnych, zażądał od dozorców kościelnych dostarczenia w krótkim czasie wiadomości o uszkodzeniu kościołów od działań wojennych.

— **Rejestrujcie swoje straty wojenne!** Główny Urząd Likwidacyjny utworzył na powiat Będziński Komisję Szacunkową Miejscową w Sosnowcu, która rejestruje wszelkie straty i szkody spowodowane bezpośrednio przez wypadki wojenne w Polsce, a mianowicie; wszelkie pozbawienie nieruchomości lub ruchomości przez rabunek zniszczenie lub uszkodzenie, rekwizycje, świadczenia osobiste, sprzedaż przymusową, daniny przymusowe, wkłady bankowe, wkłady kas oszczędnościowych, oraz gotowizna, kontrybucje i konfiskaty zarządzane w okresie wojennym przez wojska lub władze cywilne, a nadto przymusowe pozbawienie używalności nieruchomości lub ruchomości wskutek zarządzenia władz wojskowych i cywilnych, obcych i polskich, dokonanych w celach kwaterunku, ewakuacji i innych, oraz szkody wynikłe z przymusowego zarządu oraz z przymusowych eksploatacji i umów.

Nadmienia się, że rejestracja i szacowanie odbywa się zupełnie bezpłatnie. Potrzebnych wyjaśnień i druków udziela Kancelarja tej Komisji, znajdująca się przy ul. Małachowskiego Nr. 4, która jest otwarta dla zainteresowanych codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 10-ej do 2-ej.

— **Wypłata w koronach.** Ministerjum skarbu poleciło kasom powiatowym w miejscowościach, gdzie są w obiegu korony, aby w tej walucie uskuteczniły wypłaty emerytom za styczeń oraz 14 pensję urzędnikom: wszelkie inne wypłaty mają być uskuteczniane w markach w stosunku 70 za 100.

— **Osiemdziesiąt tysięcy dla ludności miast Sosnowca, Będzina i Dąbrowy.** „Głos Pracy" donosi: Dzięki staraniom i zabiegom posła N. Z. R. Józefa Pietrzyka Minister Pracy i Opieki Społecznej wyasygnował dla biednej ludności miasta Sosnowca 40 000 tysięcy mk., dla Będzina 20,000, Dąbrowy 20,000 na zakup dla niej artykułów pierwszej potrzeby, jak to: ubrań, bielizny, skór i obuwia.

— **Podróże w wagonach towarowych.** Przewóz podróżnych klasy 3 ej w wagonach towarowych krytych z ławkami uskuteczniany dotąd pociągami mieszanemi na przestrzeni Warszawa W. — Szczakowa — Sosnowiec i Warszawa — Kalisz — Skalmierzyce, poczynając od 15 stycznia r. b. wobec małej frekwencji dokonywać się będzie w pociągach wskazanych, tylko na przestrzeni Skierniewice — Szczakowa — Sosnowiec i Łowicz — Kal. — Kalisz — Skalmierzyce.

— **Przedłużenie terminu dostawy monet złotych i srebrnych.** „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie ministra skarbu w przedmiocie przedłużenia terminu obowiązkowej dostawy monet złotych i srebrnych, oraz złota i srebra w stanie nieobrobionym na zasadzie ustawy z 7 listopada 1919 do dnia 31 stycznia 1920.

— **Podwyżka pensji urzędniczych.** Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów obradowano nad sprawą polepszenia bytu urzędników państwowych. Polepszenie to ma polegać na tem, że pensje urzędników kawalerów zostaną podwyższone o 50 proc., pensja żonatych o 100 proc.

— **Głos Ziemiański** przeistoczywszy się z miesięcznika w pismo wychodzące trzy razy na miesiąc, wyszedł w charakterze tygodnika, nie zmieniając nic z dotychczasowej swej ideologji. „Głos Ziemiański" ma dalszym ciągu na celu obronę interesów ziemian. W numerze pierwszym zasługuje na uwagę artykuł p. Steckiego omawiający zadanie ziemian.

— **Nowy wielki dziennik w Warszawie.** Według krążących pogłosek, niezadługo ma zacząć wychodzić w Warszawie finansowany przez kapitalistów amerykańskich, wielki dziennik, zakrojony nie już na europejską, lecz na amerykańską miarę, wyposażony we wszystkie środki techniczne, stojące do dyspozycji wielkich dzienników amerykańskich. Yankesi, praktyczniejsi od francuzów, inicjujących „Le Journal de Pologne", wydawać będą swój dziennik w języku polskim, widząc w nim zresztą nietylko środek popierania polityki i interesów amerykańskich, ale także lokatę dobrą kapitału, pismo bowiem jest obliczone na największe rozpowszechnienie, dla tego przedewszystkiem będzie puszczony w ruch niewidziany u nas jeszcze aparat reklamy Wydawnictwo znajduje się już w stadjum przedwstępnej organizacji, a dla jego kierownictwa pozyskany został znany publicysta i literat, p. Adam Grzymała Siedlecki.

— **Cena śledzi.** Wobec zwyżki cen na śledzie surowe oraz zwiększenia się kosztów produkcji przy ich wędzeniu Wydział Przemysłowo Handlowy przeprowadził ponowną kalkulację na cenę śledzi, Na zasadzie tej kalkulacji śledzie wędzone powinny być sprzedaware: łososiowe 3 mk. i zwyczajne 2.60 za sztukę. Przekroczenie tych cen będzie nasuwało podejrzenie wyzysku.

— **Księgi handlowe.** Wobec nadsyłania od władz schematów deklaracji do wypełnienia, dla obliczenia podatku dochodowego i innych, wielu właścicieli handlów poczęło zaprowadzać podręczne książki dziennych obrotów. Jak dowiadujemy się ma wkrótce wejść w życie rozporządzenie na podstawie którego każdy kupiec, każde przedsiębiorstwo zmuszone będzie prowadzić księgi handlowe. co niewątpliwie odbije się na korzyść poszukujących pracy handlowców, którzy za pewną opłatą będą mogli prowadzić na godziny te czynności.

— **Dla Ojczyzny.** Pracownicy P. U. Zbożowego w Sosnowcu na zebraniu koleżeńskim w dniu wczorajszym uchwalili przedłużenie pracy o sześć godzin na tydzień, kasując soboty angielskie

— **Kupony naftowe** dla mieszkańców nie posiadających elektryczności będą wydawane dla ludności z dn. 19 b. m. w lokalu przy ulicy Sienkiewicza Nr. 7 (b. Polna). Zgłaszać się

Szmuglerstwo w Sosnowcu.

Właściciel domu nr. 136 na ulicy Starososnowieckiej, posiadający sklep i pracujący na kop. „Wiktor", utrzymuje szerokie stosunki ze szmuglerzami, mając do tego specjalne mieszkania z tylnemi wejściami, które w czasie rewizji doskonale ułatwiają szmuglerzom (w przeważnej części górnoślązakom) ucieczkę. Onegdaj patrol policyjny pod kier. kaprala Neuwima, zdołał paczkę takich osobników niespodziewanie zajść na miejscu zbiórki u tego właśnie gospodarza i łupem patroli stało się 80 f. słoniny, 6 f. wędlin 275 jaj.

Nie jest to pierwsza konfiskata III komisarjatu i zdaje się nieostatnia. W czasie od 1 stycznia 1920 roku, tenże komisarjat skonfiskował 585 f. słoniny, 100 f. wędlin i 1003 sztuk jaj. Bodaj więcej takich komisarjatów!

Ciekawe, że ludzie sytuowani dobrze i w dodatku obywatele miasta, tak niecny proceder popierają.

JÓZEF MACIEJOWSKI.

Romans Kasztelanki.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

55) Prawa przedruku zastrzeżone.

Niejedna mieszczaneczka zerkała okiem na królewskiego faworyta, dzielnego wojaka, dziarskiego chłopca, a dziś zazdrościły wszystkie kasztelance, że to z nim do ołtarza pewno pójdzie, zażywszy uprzednio tyle przygód.

Bo przygody wyolbrzymiano, dowiedziawszy się i o Worszylle, i napaści bandyckiej i o pościgu. A kiedy z przyjazdem różnych posłów wieść się rozeszła o sprawie Radziejowskiego, o buławach, o możliwości walki obozów w czasie obrad, te nowinki splatano z losem kasztelanki, podając sobie z ust do ust nazwisko Krzysztofa Opalińskiego.

Nie był wojewoda nikomu obcym w stolicy. Wiedziano, ile posiadał bogactwa i wpływów, stawiając obok ks. Radziwiłła i co przedniejszych panów Rzeczypospolitej.

Snuła się też ponura wieść możliwości wojny ze Szwedami i oblatywał lęk wielu poważnych mieszczan, których losy ojczyzny obchodziły.

Dwór królewski przeżywał chwile denerwujące. W miarę zjazdu posłów na pokojach królewskich zwolna sprawa kasztelanki poczynała schodzić na plan drugi, natomiast sprawy krajowe, związane z sejmem coraz się więcej wysuwały.

Zarysowywały się co raz to wyraźniej dwa obozy — królewski i magnacki, w którym prym trzymał Radziwiłł i Opaliński.

Obaj ci magnaci przybyli do stolicy zarówno z innymi senatorami, wojewodami, starostami i posłami. Więc zjechał ks. biskup Gniewosz, Zegocki, Szczodrowski, Rozrażewski, więc przybyli posłowie, wybitni krętacze Dębicki i Zamojski, przedajni warchołowie, więc zjawił się w stolicy służka pański imć wojewoda Grudziński, zawzięty przeciw królowi i gorący zwolennik monarchy poseł Bąkowski, przybył i Walicz, zły duch opozycji, przybyło wielu innych. Większość miała swoje domy, zjechała buńczucznie, gwarno, strojno. Niektórzy z żonami i córkami, że to podczas obrad sejmowych w wolnych chwilach ensemble bywały, na których bawiono się ochoczo.

Tym razem jednak mniej było werwy do zabawy. Opozycja rosła, król i królowa oboje byli podrażnieni, możnowładców przyjmowano chłodno. Nie mogło być inaczej. Jan Kazimierz dobrze był poinformowany o tem, co się poza dworem działo. Znoszono mu wieści, zauszników nie brakowało ani monarsze, ani królowej. Najbliżsi z dworu, więc damy i kawalerowie, a przedewszystkiem kanclerz, marszałek aż nadto wtajemniczeni byli w konszachty magnacko-szlacheckie, które uchwalano na pokojach to Radziwiłła, to Opalińskiego, to Szczodrowskiego i Zegockiego, a często i u biskupa Gniewosza długie narady trwały co do sprawy byłego kanclerza.

Wrychle też przybyli posłowie na sejm podzielili się na dwie wyraźne partje opozycyjne w stosunku do siebie.

Sprawami obu obozów wielce był zajęty Chiapowski. To też mało czasu mógł poświęcać teraz Anucie.

Kasztelanka wiedziała, że ważą się losy ojczyzny, zostawiła też wojewodzicowi pełną swobodę i prowadziła życie dość odosobnione, raz że królowa udział brała żywy w troskach małżonka swego, powtóre, że raził kasztelankę konwenans dworskie. wszechwładne panowanie francuszczyzny, etykieta, do której wzwyczajona nie była.

Rzadko też widywała kasztelanka króla jegomości, bo nieustannie zajęty był audjencjami. Badał przedstawicieli obu obozów, starając się łagodzić opozycję, zmęczony rządami w magnackiej, królików pełnej Polsce.

Ucieczka z wojewodzicem była też zaporą, dla Anuty niechętnie przyjętej na tym czy innym zebraniu towarzyskim. Boczyły się na nią panie i panny, choć o niejednej różnie mówiono, a zwłaszcza o młodych mężatkach, łatwo skłaniających się w owe czasy za lada powodem do rozwodów.

W tem odosobnionem życiu udzielała się kasztelance stopniowo rosnące podniecenie dworu.

Sejm się zbliżał, monarcha stawał się nieprzejednanym, co raz to chmurniejszym, milczącym, drażliwym i co raz wyniośléjszym względem opozycji.

Rozdrażnienie stopniowało się gwałtowniej i wśród magnatów.

(c. d. n.)

należy z odpowiednim zaświadczeniem z właściwego komisarjatu.

— **Ściąganie kar.** Wielu restauratorów za różne przewinienia było skazanych na zapłacenie kar, które jednakże nie były w swoim czasie wpłacone. Obecnie wydział skarbowy zatrzymał osobom takim wydawanie nowych patentów na rok bieżący, do czasu przedstawienia kwitów z wpłacenia tych należności.

— **Mąka dochodzi w cenie do dziesięciu marek za funt** i mimo tej ceny znajduje chętnych nabywców. Maluczko a będziemy płacić po 15 marek za funt mąki, jak przewidują sprzedawcy.

— **Cena wódek** znacznie podskoczyła z powodu małej dostawy napojów wyskokowych.

— **Następca tronu perskiego w szpitalu sosnowieckim.** „Głos Pracy" donosi, że w barakach szpitalnych w Sielcu pozostało 45 chorych na tyfus. Wśród chorych znajduje się niejaki książę perski Khorzo Mirra Gadzor z Teheranu, brat szacha perskiego, który za czasów moskali zajmował wysokie stanowisko w Sosnowcu, przyjmując różne zamówienia dla wojsk, wykonywane w tutejszych fabrykach, a który powrócił przed kilku dniami z Rosji.

— **Konkurs najpiękniejszych kobiet w Polsce.** Redakcja „Przeglądu Światowego" ogłasza konkurs piękności w Polsce pod następującymi warunkami: 1) Należy nadesłać fotografję, oznaczoną godłem, w zamkniętej zaś kopercie prócz godła podać należy imię, nazwisko i dokładny adres.

1) Do konkursu dopuszczone będą tylko osoby, które złożą prenumeratę na rok 1920. Nagrody są następujące 1-a mk. 1000 (tysiąc), 2-ga mk. 500 (pięćset), 3-a mk. 250 (dwieście pięćdziesiąt). Piękności premjowane na konkursie, zamieszczone zostaną w „Przeglądzie Światowym". Do jury zaproszono grono wybitnych artystów-malarzy, rzeźbiarzy i literatów. Ostatni termin nadsyłania fotografji upływa d. 6-go lutego o godz. 3 popołudniu.

Wszelkie wysyłki uskuteczniać pod adresem: „Przegląd Światowy", Warszawa (Sienna 23), skrzynka pocztowa 135. Przedpłata roczna wynosi 100 mk., półroczna 50 mk.

— **Kursa dla dorosłych.** Niniejszym zawiadamia się kolegów i koleżanki, że przy Polskim Związku zawodowym na Pogoni, organizują się kursa dokształcające dla dorosłych z działem analfabetów, obejmujące naukę: czytania, pisania, polskiego, rachunków, geometrji, historji, geografji oraz przyrodoznawstwa. Zgłoszenia przyjmuje się w Polskim Zw. Zawod. Robot. na Pogoni i w Klubie robotniczym NZR. Nauka będzie się odbywać w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki po 2 godziny dziennie od godz. 6 do godz. 8 wiecz.

— **Regulacja brzegów Przemszy.** W związku z ostatniemi wylewami Czarnej Przemszy, które mogą grozić komplikacjami niepożądanemi dla miasta zamierza Magistrat przyspieszyć regulacje brzegów rzeki, przez zbudowanie obwałowań ochronnych w miejscach niżej położonych i stykających się bezpośrednio z rzeką.

— **Teatr H. Czarneckiego** Dziś daje dwa przedstawienia: popołudniu „Wesoła para" po cenach zniżonych; wieczorem po cenach zwykłych pierwszy raz znakomita operetka, pełna humoru i fnezji w stylu francuskim „Żołnierze w klasztorze", których przypadek sprowadza do... żeńskiego klasztoru. Reżyserja p. Millera wszystkie sytuacje konieczne i artystyczne popisy przeprowadza nadzwyczaj zręcznie, to też operetka ta w wykonaniu zyskała jeszcze na całości. W roli Simony wystąpi p. Wasowicz-Kaczorowska, która z taką pasyzją odegrała rolę Gerdy w „Urlopie małżeńskim".

W poniedziałek „Manewry jesienne" specjalne przedstawienie dla żołnierza polskiego, które rozpocznie się o godz. 5 i pół po południu.

We wtorek przedstawienia u nas nie będzie.

W środę „Targ na dziewczęta".

W czwartek „Polska krew".

Przystąpiono do prób znakomitej farsy „Dama od Maksyma".

Bilety na powyższe przedstawienia sprzedaje kasa dzienna teatru w kantorze W-go Rucińskiego.

— **„Róża Stambułu"** w Będzinie wystawioną będzie w nadchodzący wtorek. Ostatnio ta nowość Warszawy u nas otrzymała najlepszą obsadę jak pp. Rogińska (rola tytułowa), Leonowicz, Wolińska, Wiśniewski, Olędzki, Woliński, Kisielewski, Wojciechowski i inni. Specjalne dekoracje, sprowadzone do tej operetki, jak również tańce i ewolucje orjentalne stanowią prawdziwie egzotyczną całość.

Sprzedaż biletów na to przedstawienie rozpoczęto już w cukierni W-go Czerwińskiego.

— **Strzępy życia** wystawione w kino-Sfinksie daje historję artystki kinematograficznej. Bohaterką jest piękna niezwykle Franceska Bertini. Od poniedziałku pójdzie świetna farsa z Polą Negri „Hrabina Rondoli", która miała olbrzymie powodzenie w Warszawie.

Z Będzina.

Dnia 17 b. m. nad ranem zmarł w szpitalu powiatowym w Będzinie, wskutek zaziębienia znany i ceniony obywatel m. Będzina Antoni Pogorzelski, ostatnio technik mechanik stacji Strzemieszyce. Zmarły cieszył się ogromną sympatją i szacunkiem wszystkich współpracowników i znajomych.

Z literatury.

Ze statystyki szkolnej b. Królestwa Polskiego.

Pod kierunkiem prof. H. Rygiera, znanego z prac w zakresie statystyki oświatowej wyszedł obecnie „Rocznik szkolnictwa polskiego za r. 1919", z którego czerpiemy następujące cyfry:

Liczba szkół powszechnych w 1895 roku na ziemiach b. Kongresówki wynosiła 3556, nauczycieli 4084, uczniów 205 862. W 20 lat potem przy ustępowaniu z Polski Rosjan liczby odnośne były: 6471, 9828 i 444 509, zatem w ciągu 20 lat przybyło szkół 2914 nauczycieli 5744, uczniów 238 647. Jest to jednak przyrost pozorny, ponieważ liczba dzieci w wieku lat 7 do 12, zwiększyła się w tym samym czasie z 1,081,000 do 1,629 000. Natomiast faktyczny wzrost szkolnictwa datuje się od wyjścia Rosjan. Od grudnia 1914 r. do grudnia 1917 roku, t. j. w ciągu 3 lat przybyło szkół 3028, nauczycieli 3307 i uczniów 315 494 (t. j. 77 6 proc. w stosunku do 1914 r.). W związku z tem zwiększyła się również i liczba seminarjów nauczycielskich: w r. 1914 było ich 8; w roku 1918 — 19 — 42. Smutnie małą jest liczba szkół zawodowych gdyż w r. 1918 — 19 było ich razem 216: podległych ministerjum oświaty 163 min. sztuki i kultury — 29, min. rolnictwa — 19. Natomiast niepomiernie dużo jest szkół średnich ogólno kształcących, gdyż aż 423 z 81 812 uczniami. Szkół wyższych na ziemiach całej Polski mamy 16. Interesującą jest również statystyka analfabetyzmu w Polsce: mamy ich w b. Kongresówce 47,5 proc., biorąc pod uwagę ludność powyżej lat 10. Praca prof. Rygiera odznacza się wielką sumiennością i zasługuje na gorące uznanie.

O idei naczelnej polskiego wychowania, wydawnictwo M Arcta w Warszawie, Poznań, plac wolności 7. 1919 r.

Że wychowanie powinno mieć przedewszystkiem charakter narodowy, o tem świadczą całe dzieje naszego szkolnictwa, począwszy od Komisji Edukacyjnej. Nie było ono, nie mogło być w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu, podobnież a nienawistnemi rządami. Teraz musi ono znaleźć swą własną drogę. Potrzebę tej pracy i drogi, jaką krążyć ona powinna, określa prof. L. Zarzecki w niniejszej rozprawie, napisanej na podstawie gruntownej znajomości literatury pedagogicznej naszej i obcej, i. jej dążenia dziełka wyłożone z wielką swadą i siłą przekonania; powinno znaleźć się w ręku każdego wychowawcy, każdego nauczyciela i kierownika szkół powszechnych i średnich. Zaleca się też bibljotek nauczielskich przy szkołach.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W poczytnym piśmie Jego z dnia 9 b. m. pojawił się list otwarty podpisany przez p. St. Kamińskiego w sprawie oświadczeniu jednego z współpracowników czy też właścicieli mniejszych kopalń o potrzebie wypłacania przez niego łapówek i to w poważnej sumie 14 tys. mk. miesięcznie.

Nie mam tu na myśli bynajmniej poddawania krytyce jaknajlepszych zresztą chęci Szanownego autora powyższego listu podyktowanych niezawodnie przez patrjotyzm oraz starania o dobro publiczne, pozwolę sobie jednak zwrócić uwagę na stronę formalną danej sprawy.

Ogół „współpracowników oraz właścicieli" mniejszych kopalń siłą rzeczy składa się z najprzeróżniejszych elementów. Jak zresztą nie zaprzeczy chyba sam Szanowny autor omawianego listu, należą doń i ludzie nie mający nic wspólnego z „geszefciarstwem", „szmuglem", „łapówkami" itp, a uczciwie pracujący na kawałek chleba ku pożytkowi ogółu i Ojczyzny. Uogólnianie jednak jednostek mianem „jednego z właścicieli jeżeli nie szarpie, to w każdym razie rzuca cień na dobrą sławę tych z pośród nich którzy z inkryminowanym postępkiem nie mają nic wspólnego.

Skoro już decydujemy się na poruszenie danej sprawy w prasie, — należy kwestję stanowić jasno, wymieniając z imienia i nazwiska winnego. W ten sposób unikniemy wprowadzania w błąd opinji publicznej nie dając pola do domysłów i zapobiegniemy szkalowaniu ludzi być może najniewinniejszych.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze wyrazy szacunku i poważania, z jakim pozostaję

M. Zwoliński.

— —

W 13 numerze „Kurjera Zagłębia" zjawiła się notatka pod tytułem „Drożyzna mięsa, a rzeźnicy" oparta na zupełnie mylnych i nieprawdziwych informacjach. Zmuszony jestem je sprostować.

Trzoda chlewna przybywa do Sosnowca kolejami Dąbrowską i Wiedeńską i przy wyładowaniu z wagonów stosownie do prawnych przepisów obowiązujących musi podlegać moim oględzinom. Za oględziny te od właścicieli transportów nic ja nie pobieram.

Transporty trzody, o których mowa w notatce, przybyły na st. Sosnowiec kol. Wiedeńskiej nie w sobotę w nocy, a w niedzielę o g. 14 m. 15 (g. 2 m. 15 po południu), a z powodu święta przyjęte ze stacji towarowej do magazynu towarowego w poniedziałek o godz. 8 rano. O przybyciu ich dostałem zawiadomienie od Ekspedycji Towarowej — Wiedeńskiej w poniedziałek o g. 10 i pół rano. W dniu tym wyjechałem z domu służbowo na jedną z okolicznych kopalń o godz. 9 m. 10 i do tego czasu żaden z właścicieli tych transportów do mnie się nie zjawił, ani po mnie dorożki nie przysłał.

Wracając z tego wyjazdu końmi kopalnianemi o g. 11 zajechałem na st. Wiedeńską i transporty te obejrzałem i z wagonów wypuściłem.

Na końcowy ustęp muszę wyjaśnić że w niedzielę, kiedy cały świat chrześcijański świętuje i wszystkie urzędy są zamknięte, ja dokonywać oględzin nie jestem obowiązanym. Mając jednak na względzie brak mięsa i dobro miasta dotychczas to robiłem, nie biorąc za to od właścicieli transportów, ani grosza. Kłamstwem więc bezczelnem i tendencyjnem ze strony informatora jest twierdzenie jakobym robił jakieś nieprawne trudności wpływające na drożyznę mięsa, jak również i to, że dorożka dla mnie kosztować miała mk. 40 — gdyż woźnica kopalniany, który mnie pod rampę wyładunkową st. Wiedeńskiej przywiózł od właścicieli transportów trzody nic nie dostał.

Na zakończenie dodam, że do Sosnowca od 1 b. m. przybyło trzody: 2 I—72 szt., 3.I—30 szt., 5 I—123 szt., 7 I—40 szt., 9.I—27 szt., 10.I—25 szt., 11 I—15 szt., 12.I—172 szt. — razem 504 sztuki.